

ks. Rafał Szczurowski

 <https://orcid.org/0000-0002-0776-5175>

 e-mail: rszczurowski@interia.pl

Historia szkoły w Bielanach koło Krakowa w XIX wieku

Kiedy mowa o krakowskich Bielanach, niegdyś wsi, obecnie części krakowskiej dzielnicy VII Zwierzyńiec, zazwyczaj pierwsze skojarzenie wiąże się z ufundowanym na początku XVII wieku przez marszałka wielkiego koronnego Mikołaja Wolskiego klasztorem, a przede wszystkim z jego mieszkańcami – prowadzącymi pustelnicze życie kamedułami. Na tym też miejscu i jego lokatorach koncentruje się uwaga badaczy przeszłości i teraźniejszości, piszących o bielańskich kamedułach i ich konwencie¹.

- 1 Publikacje na temat bielańskich kamedułów wyróżniają się zróżnicowaniem i liczebnością. Zob. np. L. Zarewicz, *Zakon kamedułów, jego fundacje i dziejowe wspomnienia w Polsce i Litwie*, Kraków 1871; S. Tomkowicz, *Bielany*, Kraków 1904; A. Małkiewicz, *Z historycznej i artystycznej problematyki kościoła kamedułów na Bielanach pod Krakowem*, w: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Historii Sztuki” 1972 z. 10, s. 83–107; M. Florkowska, *Moje Bielany. O pustelniczej gościnności, przekraczaniu furty i niezwykłych przeżyciach*, Kraków 2010; A. Bujak, *Tajemnica kamedułów*, Kraków 2000, a także artykuły zamieszczone w czasopiśmie „Folia Historica Cracoviensia” t. 11 z 2005 i t. 17 z 2011 roku.

A przecież Bielany to nie tylko klasztor, ale także, a może przede wszystkim, żyjący w cieniu siedziby mnichów-pustelników mieszkańcy mającej długą historię osady.

Pierwotnie Bielany były własnością książęcą, aby w XIII wieku stać się uposażeniem benedyktynek ze Staniątek oraz zwierzynieckich norbertanek. Wiek później część należąca do benedyktynek przeszła w posiadanie szlacheckie. Następnie, w drugiej połowie XVI wieku, przedstawiciele rodu Chełmskich sprzedali Bielany kasztelanowi wojnickiemu Sebastianowi Lubomirskiemu, a ten przekazał je Mikołajowi Wolskiemu, który poszukiwał właściwej lokalizacji dla klasztoru kamedułów². Według podania kasztelan wojnicki za oddanie Bielan otrzymał od marszałka Wolskiego srebrną zastawę stołową. Dlatego też wzniesienie, na którym usytuowany został kamedulski erem, nazwano Srebrną Górą. Ten zasiedlony został latem 1610 roku przez włoskich kamedułów, których pięć lat wcześniej Paweł Henik, zaufany Wolskiego, przywiózł do Rzeczypospolitej. Początkowo mnisi gościli w dobrach benedyktynów tyńeckich. Kiedy ulokowali się już we własnym klasztorze, na Bielany stopniowo zaczęli napływać kandydaci do życia pustelniczego z Korony, Litwy, Rusi, Prus, a także Niemiec. W ten też sposób rozpoczęła się historia pobytu zakonu kamedułów z kongregacji Monte Corona, duchowych spadkobierców św. Romualda, w krakowskich Bielanach. Historia ściśle związana z dziejami samych Bielan.

Te pod koniec XVIII wieku liczyły około 300 mieszkańców. We wsi istniały: drewniana kapliczka pw. św. Anny, młyn, browar, cegielnia, trzy karczmy, folwark kamedulski. Administracyjnie, przed III rozbiorem, gromada Bielany należała do powiatu krakowskiego, po 1795 roku jako gmina znalazła się w austriackim cyrkule krakowskim. W 1815 roku, jako gromada w granicach gminy obwodowej Liszki, a od 1838 roku dystryktu Liszki, weszła w skład Rzeczypospolitej Krakowskiej. W 1846 roku Bielany włączone zostały do zaboru austriackiego. W okresie autonomii galicyjskiej, od 1866 roku Bielany nadal miały status jednowioskowej gminy w ramach powiatu krakowskiego. Na jej terenie Austriacy wybudowali obiekty militarne wchodzące w skład Twierdzy Kraków. W drugiej połowie XIX stulecia Bielany stały się ulubionym miejscem wycieczkowym krakowian. A na początku XX wieku, w 1901 roku, otwarto miejski Wodociąg

2 Właściwie o lokalizacji kamedułów na Bielanach zdecydował o. Hieronim z Perugii, badający w 1603 roku warunki fundacji marszałka Wolskiego.

Pompowy im. Franciszka Józefa I. We wsi mieścił się również posterunek żandarmerii i szkoła ludowa³.

Szkoła założona została przez zaborców i umiejscowiona w zabudowaniach klasztornych kamedułów. Ze względu jednak na trudne dojście na Srebrną Górę oraz utrudniony dostęp do wody władze austriackie szkołę zniosły⁴. Powtórnie powołana została do istnienia 18 maja 1818 roku na mocy rozporządzenia Senatu Rządzącego Wolnego Miasta Krakowa i jego Okręgu, zgodnie ze statutem organicznym z 11 lipca 1817 roku zaprowadzającym we wsiach Okręgu szkoły początkowe⁵.

- 3 Bielany włączono do Krakowa w 1941 roku jako XXXII dzielnicę katastralną. Od 1991 roku wchodzi w skład VII dzielnicy samorządowej Zwierzyńiec. Zob. *Bielany*, w: *Encyklopedia Krakowa*, Warszawa–Kraków 2000, s. 62–63; *Bielany*, w: *Poczet krakowski*, https://www.poczetkrakowski.pl/tomy/show_article,bielany-773.html (10.03.2025).
- 4 Od czasów Marii Teresy i Józefa II system szkolnictwa ludowego organizowany w monarchii austriackiej (od 1776 roku także w Galicji) przewidywał trzyletnią naukę w szkołach elementarnych, zwanych ludowymi, obejmującą m.in. szkoły trywialne (w miasteczkach i wsiach). Szkoły te posiadały jednego lub dwóch nauczycieli. Nauczano w nich religii, historii biblijnej, czytania, pisania, rachunków i zasad gospodarowania. Dzieci obowiązywał przymus uczęszczania do szkoły, a strony konkurencyjne (właściciel dóbr i gminy) miały dbać o materialny dobrostan placówek edukacyjnych. Za Franciszka I, w 1805 roku, w celu usprawnienia funkcjonowania tego systemu, szkolnictwo ludowe poddano kontroli proboszczów, dziekanów oraz scholastyka katedralnego, który podlegał władzy Gubernium. Zgodnie z dekretem z 1807 roku musiał on corocznie składać Gubernium sprawozdanie o stanie edukacji elementarnej na podległym mu terenie. Dziekan zaś zobowiązany był do wizytowania szkół w swoim dekanacie oraz posiadał prawo do angażowania nauczycieli prowizorycznych (niemających pełnych kwalifikacji pedagogicznych). W 1816 roku władze państwowe nadzór nad oświatą ludową przekazały konsystorzom biskupim. Z ich ramienia szkoły nadal nadzorowali scholastyki katedralni, a dziekani byli inspektorami okręgowymi, tj. dekanalnymi. Zob. R. Pelczar, *Szkoły parafialne w systemie szkolnictwa ludowego w Galicji w latach 1772–1869 (na przykładzie łacińskiej diecezji przemyskiej)*, w: *Historia wychowania, misja i edukacja. Profesorowi Andrzejowi Meissnerowi w 70. rocznicę urodzin i 45-lecia pracy naukowej i nauczycielskiej*, red. K. Szmyd, J. Dybiec, Rzeszów 2008, s. 148–151 (Galicja i Jej Dziedzictwo, 20).
- 5 *Kronika szkolna*, Archiwum Szkoły Podstawowej nr 48 w Krakowie-Bielanach, b. sygn., s. 3.

Według tego statutu w Rzeczypospolitej Krakowskiej na każde 220 domów włościańskich miała przypadać jedna szkoła. Wprowadzony został obowiązek szkolny. Za jego nieprzestrzeganie groziły kary pieniężne. Dozór Główny Szkół Początkowych, złożony z przedstawicieli lokalnej społeczności i wszechnicy krakowskiej, nauczycieli oraz duchowieństwa, miał czuwać nad funduszami szkolnymi, ustalaniem podatków na cele szkolne, egzaminowaniem i mianowaniem nauczycieli. Nadto przy każdej szkole miały działać Dozory Miejskowe, pilnujące moralności i pracy nauczycieli, spełniania przez dzieci obowiązku szkolnego oraz obowiązkowego płacenia przez obywateli podatku szkolnego⁶. Jego przewodniczącym zostawał miejscowy pleban, który miał współdziałać z wójtem gminy okręgowej, dziedzicem włości oraz trzema, wybieranymi co dwa lata, włościanami.

Wprowadzane przepisy nie wyeliminowały jednak problemów związanych z zakładaniem i funkcjonowaniem szkół elementarnych, jak brak funduszy, uchylanie się właścicieli dóbr oraz gmin wiejskich od powinności wobec szkoły⁷ czy niskie kwalifikacje kadry nauczycielskiej. Pomimo tych trudności Rzeczpospolita Krakowska pokryła się siecią szkółek podobnie urządzonych w miasteczkach i wsiach, z dość szerokim programem kształcenia. Od roku 1826 placówki te przeszły pod zarząd kuratora szkolnego, którym został mianowany Józef Załuski. Wraz ze swoim współpracownikiem, Adamem Czapskim, będzie Załuski zabiegał o budowę nowych szkół oraz o zapewnienie nauczycielom lepszego komfortu pracy i warunków materialnych⁸. W 1831 roku szkoły te na powrót poddano pod zarząd Dozoru Głównego Szkół Początkowych, któremu przewodził prałat scholastyk⁹ kapituły krakowskiej, ks. Wincenty Łańcucki. Następnie podlegały one kolejno komisarzowi rządowemu przy instytucjach naukowych,

6 Dzięki tym podatkom po raz pierwszy na ziemiach polskich nauczyciele szkół elementarnych utrzymywani byli z kasy państwowej, a nauka była bezpłatna. Zob. S. Kot, *Historia wychowania*, t. 2, Warszawa 1994, s. 270.

7 Za wznoszenie budynków szkolnych odpowiedzialny był właściciel wsi (miał dostarczyć materiałów budowlanych) oraz gminy wiejskie (bezpłatna robocizna). Zob. *Historia wychowania*, red. Ł. Kurdybacha, t. 2, Warszawa 1968, s. 215–217.

8 Zob. S. Kot, *Historia wychowania*, s. 271; *Historia wychowania*, s. 217.

9 Kanonik scholastyk to kanonik kapituły katedralnej odpowiedzialny za zarządzanie szkołą katedralną lub kolegiacką. Sobór Trydencki nakazał scholastykom katedralnym nadzór nad seminariami duchownymi. Obecnie ich zadaniem jest troska o odpowiedni poziom wiedzy teologicznej i znajomość zasad wiary u duchownych

władzom Uniwersytetu Jagiellońskiego, ck Dozorowi Głównemu Szkół Ludowych, a od 11 kwietnia 1857 roku krakowskiemu konsystorzowi biskupiemu. W tym samym roku ustanowione zostały dozory szkolne w dystryktach. Szkołę w Bielanach przydzielono do dystryktu przedmiejskiego, a Radę Szkolną Miejsową usytuowano w Półwsiu Zwierzynieckim. Na jej czele stanął proboszcz zwierzyniecki ks. Eugeniusz Tupy wraz z Tomaszem Ochmańskim – wójtem z Przegorzała, oraz Karolem Budwaisem – dzierżawcą z Przegorzała¹⁰. Zmiany w Radzie przyjdą wraz z nowym prawem oświatowym w dobie autonomii galicyjskiej.

Zanim to nastąpi w ramach obowiązującego porządku edukacyjnego władze oświatowe Rzeczypospolitej Krakowskiej zobowiązały kamedułów, jako właścicieli wsi, do wystawienia budynku szkoły. Przeor bielański na to się zgodził, zaznaczając jednak, że klasztor dopełni swoich obowiązków w miarę posiadanych możliwości. A że te były ograniczone przez wcześniejsze obciążenia dóbr kamedulskich, pożary, kontrybucje wojenne, zakonnicy, jak tłumaczył przeor, nie posiadali funduszy na wystawienie nowego budynku szkolnego, ale musieli go drogo wynajmować od miejscowego włościanina. Dlatego też przeor Klemens oświadczał, iż zgromadzenie kamedułów:

dla oświecenia tej biednej klasy młodych ludzi na dobrej chęci bynajmniej jemu nie ustępuje, chociaż już jest nieznośnymi ciężarami przytłumione, zaczem w takiej niesposobności zostając, do żądania Głównego Dozoru Szkół Początkowych Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu przychylić się nie może¹¹.

To stanowisko zakonników i jego uzasadnienie wyrażone przez przeora nie zostało jednak przyjęte. Zawiadujący szkolnictwem w Wolnym Mieście Krakowie uważali bowiem, że panujący pokój sprzyjał wzrostowi zasobności dobrze uposażonego klasztoru oraz przypominali, iż konwent bielański względem obecnego rządu był w tej samej zależności, co do rządu austriackiego, kiedy podlegały mu szkoły. Dlatego też Dozór Główny wzywał przeora kamedułów, aby w ciągu trzech dni wyraził zgodę na utrzymanie kosztem klasztoru szkoły i nauczyciela w Bielanach, grożąc

i świeckich. Zob. M. Grochowina, *Scholastyk*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 17, Lublin 2012, kol. 1268.

10 *Kronika szkolna*, s. 127–129, 155, 175.

11 *Kronika szkolna*, s. 7.

konsekwencjami – „inaczej inne środki przewidziane będą”¹². Pismo Dozoru dotarło na Srebrną Górę 21 listopada 1819 roku. Dwa dni później, tj. 23 listopada, o. Klemens w imieniu całej wspólnoty zapewniał władze szkolne Wolnego Miasta Krakowa, że zakon nie będzie uchylać się od dopełnienia obowiązków wynikających z prawa oświatowego. Tym samym bielańscy kameduli zgadzali się na utrzymywanie z własnych środków szkoły, dopóki ta nie będzie finansowana z funduszu krajowego. Przede wszystkim mieli troszczyć się o budynek, który przekażą na rzecz szkoły¹³. Z przekazaniem budynku zakonnicy jednak zwlekali. W 1827 roku nauczyciel Wincenty Niedzielski raportował władzom zwierzchnim, że szkoła mieściła się w stancji wynajmowanej przez klasztor od jednego z włościan za 30 złp, a wyposażona była w sześć ławek do siedzenia i pisania, trzy krzesła, stolik z szafą i tablicę. „Niedogodność lokalu – konstatował Niedzielski – jest szczupłość, wilgoć i razem mieszkanie nauczyciela w szkole, za czym lokal szkolny mógłby być w klasztorze bielańskim, jak dawniej był wygodny i obszerny”¹⁴. Dopiero w 1840 roku kameduli przeznaczyli na szkołę budynek, który był ich własnością, zwany „Ochłoda”.

Był to drewniany dom położony nieopodal klasztoru, składający się z izby mogącej pomieścić 50 uczniów i pomieszczeń dla nauczyciela. Stan domu nie prezentował się jednak najlepiej. Zawilgocony i duszny, wymagał remontu. Według relacji z czerwca 1841 roku, w której uwzględniono prace konieczne do przeprowadzenia, wynikało, że budynek trzeba było nadmurować, dać nowe pokrycie dachowe, powiększyć okna, wstawić bramkę prowadzącą na podwórko, postawić płot oddzielający ogródek i wodościek, sprawić nowe drzwi, w sieni podłogę, u góry powaleć oraz schody po lewej stronie od wejścia. Sala szkolna miała być poszerzona przez wyburzenie muru oddzielającego sieni. W niej znaleźć się miało osiem ławek z pulpitem i siedzeniem, katedra dla nauczyciela oraz piec. Natomiast mieszkanie dla nauczyciela miało się składać z dwóch izb oddzielonych drewnianą ścianą, z podłogą, sufitem, oknami dubelto- wymi, drzwiami jednoskrzydłowymi, piecem przystosowanym również

12 *Kronika szkolna*, s. 9.

13 *Kronika szkolna*, s. 9–11.

14 *Odpowiedzi Wincentego Niedzielskiego na pytania komisji kwalifikacyjnej z 1 VIII 1827 r.*, Archiwum Narodowe w Krakowie [dalej: ANK], sygn. 200/WMK XIV-80, s. 21–22; por. *Pytania zadane nauczycielom szkół początkowych do pisemnych na nie odpowiedzi w czasie zebrania w Krakowie w miesiącu sierpniu 1827 r.*, ANK, sygn. 200/WMK XIV-80, s. 30.

do gotowania i pieczenia oraz poddaszem przykrytym gontem. Oprócz tego zaplanowano stajnię, wychodek dwukomorowy i piwnicę¹⁵. Jednakże do stycznia 1842 roku, jak wynika z relacji nauczyciela Jacka Oplera, żadnych prac remontowych nie prowadzono¹⁶. I nie wiadomo, czy w ogóle zostały przeprowadzone. Dokumenty na ten temat milczą. Wiadomo zaś, że w 1849 roku „Ochłoda” spłonęła, dlatego też w roku następnym bielańscy mnisi-pustelnicy na szkołę przeznaczili nowy budynek o wymownej nazwie „Browarek”, dając go na własność gminom Bielany i Przegorzały. Trzydzieści lat później, tj. w 1863 roku, ck Radca Szkolny Andrzej Macher uznał, że „Browarek” nie nadawał się, ani żeby uczyły się w nim dzieci, ani żeby zamieszkiwał tam nauczyciel. Powołał więc komisję, która miała się zająć opracowaniem planów nowej szkoły, choć mieszkańcy gmin Bielany i Przegorzały, obawiając się, że nie udźwigną kosztów tej budowy, optowali za remontem „Browarku”. Nawet kiedy już zgodzili się na budowę nowej szkoły, która miała stanąć przy gościńcu głównym na granicy między Bielanami i Przegorzalami, prosili, by nie była ona zbyt wielka, „ani też na piętro budowaną, lecz aby się do koniecznej potrzeby ograniczała, to jest sala dla dzieci szkolnych, mieszkanie dla nauczyciela z dwóch stancji, kuchni i spiżarni, piwnica, stajnia na dwie krowy, stodoła i skład na węgiel i drzewo, wreszcie studnia”¹⁷. Swoje stanowisko w tej sprawie wyartikulowali także właściciele wsi, kameduli. Chcąc, aby szkoła „była celowi odpowiednią, jak równie chcąc przyjść w pomoc nie bardzo zamożnym gminom”, klasztor zobowiązywał się

dać na budowę lokalu szkolnego, oraz odpowiednich budynków gospodarskich złr tysiąc (1000) w[aluty] a[ustriackiej] i obowiązuje się pieniądze te złożyć w c[esarско] k[rólewskim] urzędzie powiatowym w Liszkach w czterech kwartalnych po sobie następujących ratach, tj. w dniu 1 października 1863 r., w dniu 1 stycznia, 1 kwietnia i 1 lipca 1864 r. Nadto obowiązuje się klasztor pozwolić wyłamać w swoim gruncie tyle kamienia, ile na budowę potrzeba będzie, oraz dać ze swego pola gliny na cegłę, którą gmina w szopach do klasztoru należących wysuszyć może. W zamian za to żąda klasztor, aby dzisiejszy budynek

15 Zob. *Opis planu budynku szkoły na Bielanych z 1 VI 1841 r.*, ANK, sygn. 200/WMK XIV-8, s. 73-74.

16 Opler proponował też, aby szkołę ulokować we wsi dla wygody dzieci, które lichu ubrane musiały teraz uczęszczać do daleko położonej „Ochłody”. Zob. *Odpowiedzi dotyczące się szkoły w Bielanych z 10 I 1842 r.*, ANK, sygn. 200/WMK XIV-80, s. 107.

17 *Kronika szkolna*, s. 39.

szkolny stał się wraz z gruntem wyłączną własnością jego, za co odpowiednią zupełnie ilość gruntu co do gleby wedle inwentarza, to jest 2 morgi i 544 sążnie kwadrat[owe], zaraz za nowo wystawić się mającą szkołą z gruntów klasztornych wydzielić obowiązuje się. Stodółkę obecnie stojącą przy budynku szkolnym odstępuje klasztor gminom do stosownego użytku¹⁸.

Budowę rozpoczęto w 1864 roku. Początkowo finansowały ją same gminy, którym po wystawieniu murów i przykryciu ich dachem zabrakło pieniędzy. Roboty wstrzymano więc na 4 lata. Sytuacja uległa zmianie w 1868 roku, kiedy to ma mocy ustawy krajowej powołano komitet szkolny, w skład którego weszli: proboszcz salwatorski ks. Eugeniusz Tupy (przewodniczący komitetu), pełnomocnik z Woli Justowskiej Fryderyk Strer, włościanin z Bielan Norbert Klita i z Przegorzał Jakub Bednarski oraz zajmujący się sprawami gospodarczymi klasztoru o. Stefan Löhlbach. Właśnie tego ostatniego zobowiązano do pokierowania dalszymi pracami przy budowie szkoły, dodając mu do pomocy miejscowego nauczyciela Mateusza Bieleckiego, oraz wyznaczając odpowiedzialnych za ich wykonanie Tomasza Ochmańskiego – wójta Przegorzał i Franciszka Grubaszka – wójta Bielan¹⁹. W efekcie powstał murowany dom z cegieł. Stał on

frontem do gościńca ku północy leżącego. Z gościńca wchodzi się przez mostek do ganku, stąd do sieni, z tej na prawo jest sala szkolna mająca 4 okna dubeltowe, po lewej stronie od wschodu pomieszkание dla nauczyciela składające się z trzech pokoi mieszkalnych o czterech oknach. Obok drzwi do pokoi, są drzwi do kuchni. Stajnia jest w suterynie pod mieszkaniem, naprzeciw tejże stajni jest piwnica. Między piwnicą a stajnią, mała sionka sklepiona. Drzwi zamykają się na zamki. Dom cały jest parterowy i wygląda pięknie, a wewnątrz bardzo wygodny. Od strony wschodniej jest stodółka o jednym zastroniu, przy niej przystawiona jest mała szopka na podściółkę, włas[noś]ć nauczyciela. Od strony południowej jest studnia z cegły na cemencie murowana, z której woda ciągnie się wałem. Wszystkie te zabudowania stoją na szkolnym gruncie²⁰.

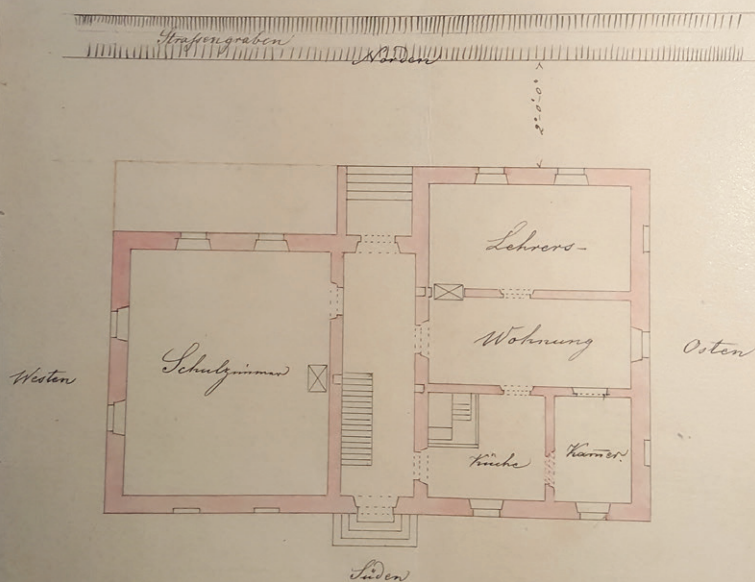
18 *Kronika szkolna*, s. 36–39.

19 Zob. *Kronika szkolna*, s. 11–13.

20 *Kronika szkolna*, s. 13.

Plan
des im Bau begriffenen Schul-
hauses in Bielany.

→ Straße von Litzki nach Krakau



A. L. Kowalski
Krakau am 19. Sept. 1864

Worabek
Arch.

1. Plan budowy szkoły w Bielanych z 1864 roku
(Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 200/WMK XIV-80, s. 237).

Tak przygotowany nowy budynek szkolny wraz z jego otoczeniem poświęcony został 21 września 1868 roku. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz oświatowych odpowiedzialni za szkołę w Bielanach, goście z Krakowa i okolicy oraz mieszkańcy gmin, dla których przeznaczona była szkoła. Na początku zgromadzeni udali się procesjonalnie do kościoła kamiedułów na Srebrnej Górze, gdzie mszę św. odprawił proboszcz kościoła Najświętszego Salwatora na Zwierzyńcu w Krakowie, ks. Eugeniusz Tupy. W jej trakcie „młodzież szkolna obojej płci śpiewała pieśni nabożne, *Zstąp Duchu Przenajświętszy, Kto się w opiekę*, przy pomocy miejscowego nauczyciela Mateusza Bieleckiego i pp. Napoleona Brzeszczyńskiego nauczyciela przy szkole trywialnej w Zwierzyńcu, Antoniego Tabora nauczyciela z Morawicy i Aleksandra Pajaka nauczyciela szkoły w Prądniku Czerwonym, a zgromadzeni na tę uroczystość goście i pobożni włościanie swoje modły do Boga zasyłali”²¹. Następnie, po skończonej mszy jej uczestnicy, niosąc na czele chorągiew i śpiewając *Boże w dobroci*, udali się do nowo oddanej szkoły.

Za młodzieżą szkolną postępowali pobożni włościanie, a tak postępując z wolna weszli do sali szkolnej, dokończając pieśni zaczętej – relacjonował miejscowy nauczyciel Mateusz Bielecki – W sali zgromadzili się: Przewielebny Ks. Prałat Scholastyk Oswald Rusinowski, Wielebny Ks. Eugeniusz Tupy, Wielebny Ks. Walerian Serwatowski, Wielebny Ks. Zygmunt Wołek, Wielmożny Pan Balcar ck Naczelnik Sądu Powiatowego w Liszkach, Ks. Franciszek Partykiewicz wikariusz zwierzyniecki i katecheta szkoły w Bielanach, Pan Fryderyk Strer pełnomocnik dóbr Woli Justowskiej i członek Komitetu Szkolnego Bielańskiego, Pan Karol Budweiser właściciel drukarni w Krakowie i dzierżawca folwarku w Przegorzałach, W[ielmoż]na Pani Teresa Bielecka obywatelka M[iasta] Krakowa i Pani Franciszka Tobolska obywatelka i właścicielka hotelu Warszawskiego w Krakowie i W[ielmoż]na Pani Ida Rimlerowa obywatelka M[iasta] Krakowa i reprezentanci gmin Bielan i Przegorzał, oraz licznie zgromadzeni włościanie, zajmąwszy miejsca w ławkach szkolnych razem z młodzieżą szkolną²².

Do zebranych przemówił ksiądz prałat Rusinowski. W płomiennej mowie zaprezentował korzyści płynące z nauki. Zachęcał rodziców, aby posyłali dzieci do szkoły. Akcentował znaczenie edukacji. Wskazywał

21 *Kronika szkolna*, s. 15.

22 *Kronika szkolna*, s. 15–17.

na wagę szkoły dla społeczeństwa, czego dowodem była obecność na uroczystości szanowanych mieszczan krakowskich. Na zakończenie Rusinowski podziękował komitetowi szkolnemu za zaangażowanie i szybkie ukończenie budowy.

Po nim głos zabrał proboszcz salwatorski, ks. Tupy, który przypomniał historię bielańskiej szkoły oraz złożył cały ciąg podziękowań: przedmówcy za poświęcenie budynku szkoły; proboszczowi parafii Wszystkich Świętych w Krakowie, ks. Walerianowi Serwatowskiemu za pokaźny datek pieniężny przekazany na szkołę w Bielanach; Karolowi Budweiserowi za hojne obdarowanie pilnych uczniów książkami; prokuratorowi klasztoru kamedułów o. Stefanowi Löhlbachowi za gorliwe zajmowanie się budową rzeczzonej szkoły; miejscowemu nauczycielowi Mateuszowi Bieleckiemu za jego prace, trudy, a także nadzorowanie robót w trakcie wznoszenia poświęcanego obecnie obiektu; Fryderykowi Strerowi, reprezentantowi obszaru dworskiego Woli Justowskiej, za przekazanie, oprócz wymaganej składki, dodatkowych środków finansowych na rzecz prowadzonej budowy, przez co gminy nie poniosły większych wydatków; członkom komitetu szkolnego i gminom, dzięki którym mogła powstać ta placówka edukacyjna, jak również ck namiestnikowi Sądu Powiatowego w Liskach, Balcarowi oraz wszystkim gościom, którzy swoją obecnością uświetnili przeżywaną uroczystość. Na zakończenie swojego wystąpienia ks. Tupy „prosił Boga, aby szkoła ta, stała się dla gmin przyszkolnych duchowym Betleemem, gdzie by się odradzało pokolenie za pokoleniem i prawdziwym Nazaretem dla mającej się tu wychowywać młodzieży bielańskiej i przegorzalskiej”²³.

Następnym mówcą był ks. Zygmunt Wołek, inspektor Dystryktu Przedmiejskiego Szkolnego. Dziękując prałatowi Rusinowskiemu za przybycie i poświęcenie szkoły, wyliczał korzyści płynące z nauki oraz przekonywał zgromadzonych włościan, „że to będzie zasługą dla nich przed Panem Bogiem, jeżeli ich dzieci do szkoły regularnie uczęszczać będą”²⁴.

Po tych wystąpieniach przyszedł czas na przemowę ucznia poświęcanej szkoły. Wygłaszając ją, Wincenty Pudlik z Bielan, zapewniał o doznawanej radości, której przyczyną była obchodzona uroczystość. Podziękował także prałatowi Rusinowskiemu za przybycie do Bielan i poświęcenie budynku nowej szkoły. Zaznaczył równocześnie, że dopiero staraniem komitetu szkolnego, a mianowicie ks. Eugeniusza Tupego, przewodniczącego tego

23 *Kronika szkolna*, s. 17–19.

24 *Kronika szkolna*, s. 19.

komitetu, budowę ukończono w 1868 roku. Pudlik podziękowania złożył również rodzicom za poniesione koszty wystawienia szkoły, a gościom za przybycie na jej poświęcenie. Kiedy skończył, do siedzących w ławkach dzieci podszedł prałat Rusinowski, rozdając im obrazki. Za to proboszcz Tupy dał dzieciom pieniądze, a Teresa Bielecka przeznaczyła dla zgromadzonych uczniów po jednym reńskim. Uroczystość trwająca od godziny 10.30 dla włościan i ich dzieci zakończyła się (ze względu na obowiązujący od północy post eucharystyczny) śniadaniem. Natomiast gości w swoich pokojach aż do wieczora podejmował miejscowy nauczyciel²⁵.

Tak rozpoczynał się kolejny rozdział w historii edukacji w Bielanach. Nie był on tylko związany z nowym budynkiem szkolnym, lecz także z wprowadzanymi zmianami w kształceniu na poziomie elementarnym. Już w 1866 roku sejm galicyjski powołał Radę Szkolną Krajową, która miała pełnić rolę narzędzia władzy wykonawczej jednego z departamentów galicyjskiego namiestnictwa. Trzy lata później, w 1869 roku, w monarchii austro-węgierskiej została wprowadzona ustawa o szkołach ludowych, czyniąca z tychże szkół instytucję powszechną, obowiązkową dla dzieci w wieku 6–14 lat, z ogólnokształcącym programem nauczania w języku ojczystym uczniów. Sejm galicyjski przystosowując nowe prawo oświatowe do potrzeb krajowych, w 1873 roku przyjął ustawę o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych oraz posyłaniu do nich dzieci. Na mocy tej ustawy w każdej gminie miały powstać, w zależności od liczby dzieci, szkoły od jednoklasowych z jednym nauczycielem, po pełne sześciolatnie z sześcioma nauczycielami²⁶. Stworzono również możliwość organizowania, w celu doksztalcania wszystkich absolwentów szkół ludowych, dwuletnich klas zimowych. Odpowiedzialnymi za utrzymanie szkół stawały się gminy i obszary dworskie. Nauka była bezpłatna, ale obowiązkowa dla dzieci od 6 do 12 roku życia. Pensje dla nauczycieli miały być wypłacane z funduszków okręgów szkolnych. Program nauczania został ujednolicony. Zawierał on wiedzę podstawową, umożliwiającą teoretycznie dalsze kształcenie. Podstawą zaś procesu wychowawczego

25 Zob. *Kronika szkolna*, s. 19–21.

26 Trudne warunki ekonomiczne panujące w Galicji sprawiały, że przeważnie powstawały szkoły jednoklasowe o niskim poziomie. Jednak i tych placówek było za mało w stosunku do liczby dzieci, co przekładało się na wysoki odsetek dzieci nieuczęszczających do szkół i związany z tym wysoki poziom analfabetyzmu. Zob. A. Kliś, *Rola galicyjskiej szkoły ludowej w edukacji społeczeństwa polskiego*, w: *Historia wychowania, misja i edukacja*, s. 167.

było kształtowanie religijno-moralne. Wtedy to do Rady Szkolnej Miejskowej, mającej nadzorować funkcjonowanie szkoły w Bielanych, zostali wybrani: przewodniczący – książe Lubomirski, właściciel Przegorzał, zastępca przewodniczącego – ks. Eugeniusz Tupy, proboszcz zwierzyński, oraz członkowie – Julian Tetmajer, rządcą dóbr z Woli Justowskiej, ks. Damazy Zielewicz, reprezentant patrona szkół zwierzyńskich, Mateusz Bielecki, nauczyciel w Bielanych, Maciej Waligóra, wójt Woli Justowskiej oraz Jakub Czuba, wójt z Olszanicy. Zastępcami członków Rady byli: Władysław Brzechffa, właściciel Zakamycza, Karol Sitka, właściciel Chelmu, Franciszek Grubaszek, wójt z Bielani i Błażej Tychowski, wójt z Chelmu²⁷.

Kolejną ustawę odnoszącą się do oświaty elementarnej sejm krajowy przyjął w 1895 roku, w której to artykule drugim ustawodawcy zarządzali:

Szkoła publiczna ludowa ma być wszędzie zaprowadzoną, gdzie w obwodzie jednej godziny drogi i po przeciętnem z pięciu lat obliczeniu, znajdzie się więcej niż 40 dzieci obowiązanych do nauki szkolnej, które by w razie przeciwnym musiały chodzić do szkoły oddalonej więcej niż o cztery kilometry od ich mieszkania²⁸.

Na plan pierwszy w tej szkole wysuwano wychowanie religijno-moralno-obywatelskie uczniów oraz przygotowanie ich do zwodu. Jednolitą dotychczas szkołę dzielono na sześcioletnią wiejską o charakterze rolniczym i siedmioletnią miejską. Zmniejszano nakłady finansowe. Za to zwiększano naukę uzupełniającą z dwóch do trzech lat²⁹.

W czasie reform galicyjskiego szkolnictwa ludowego szkoła wystawiona na pograniczu Przegorzał i Bielani, przeznaczona dla obu tych wsi, funkcjonowała do końca maja 1899 roku. Wówczas to gmina Kraków odkupiła grunt i znajdującą się na nim szkołę od miejscowego funduszu szkolnego, przekazując nabyty teren pod budowę wodociągu dla miasta Krakowa³⁰. Dla szkoły znaleziono inną lokalizację. Miejscowy fundusz szkolny zakupił parcelę na zachodnim krańcu wsi od Franciszka Kościółka

27 Zob. *Kronika szkolna*, s. 183.

28 *Zbiór ustaw krajowych obowiązujących w zakresie spraw szkolnictwa ludowego w Królestwie Galicyi i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim*, oprac. B. Baranowski, Lwów 1895, s. 67.

29 Zob. S. Kot, *Historia wychowania*, s. 310–314; *Historia wychowania*, s. 594–598; A. Kliś, *Rola galicyjskiej szkoły ludowej*, s. 166–173.

30 W Krakowie Wodociąg Miejski im. Franciszka Józefa I uroczyście uruchomiono 14 lutego 1901 roku.

za 1500 złr, na której wystawiono nowy budynek szkolny. Był on przeznaczony wyłącznie dla dzieci z Bielán, które 29 listopada 1899 roku rozpoczęły w nim naukę. Przegorzały doczekały się własnej placówki edukacyjnej³¹.

Szkoła to jednak nie tylko ramy organizacyjne i infrastruktura. Przede wszystkim tworzą ją ludzie – nauczyciele, uczniowie, miejscowa społeczność. Tak też było w przypadku bielańskiej szkoły w prezentowanym okresie. Zachowane archiwalia, choć w większości mające charakter pism normatywnych, urzędowych, pozwalają tych ludzi przywołać z przeszłości, przedstawić (poprzez informacje zawarte w źródłach) ich sylwetki, problemy, wyzwania, przed jakimi stawali, czy osiągnięcia uzyskiwane na gruncie edukacji. Pozwalają przez to ukazać ważny fragment życia społecznego mieszkańców Bielán i okolicznych miejscowości.

Istotną składową tego życia stanowili nauczyciele. Przed reformą z 1873 roku do zawodu przygotowywali się w dwuletnich męskich i żeńskich preparandach, które nie posiadały jednolitego programu kształcenia, ani warunków, by to kształcenie odpowiednio realizować. Funkcjonowały one przy szkołach głównych bądź przy klasztorach. Nie wszyscy jednak nauczyciele szczebla elementarnego do preparand uczęszczali – tylko ok. 20 procent. Reszta nie posiadała formalnych uprawnień do nauczania. Sytuacja uległa zmianie, kiedy w Galicji w 1871 roku wprowadzono seminaria nauczycielskie (ostatecznie zatwierdzone w 1874 roku i zmodyfikowane w 1886 roku). Ich absolwenci mieli stać na straży wartości moralnych, przekazując je swoim podopiecznym, oraz prezentować określony poziom wykształcenia. Nie musieli posiadać gruntownego wykształcenia, ale znać w przewidzianym przez władze oświatowe zakresie język ojczysty, matematykę, przyrodę, geografę, historię, sposoby gospodarowania na roli i posiąść umiejętności praktyczne, potrzebne w gospodarstwie domowym. Nie oczekiwano od nich kreatywności, wychodzenia poza ustalone treści i schematy procesu pedagogicznego. Żądano za to lojalności wobec władz państwowych i akceptacji istniejącego porządku społeczno-politycznego. Korekta tego wzorca nastąpiła pod koniec XIX wieku, kiedy to od nauczycieli zaczęto domagać się zaangażowania nie tylko

31 Zob. *Kronika szkolna*, s. 97. Wystawiona wówczas szkoła służyła dzieciom z Bielán do połowy XX wieku. Od 1958 roku bielańscy uczniowie uczęszczali do nowo wybudowanej szkoły. Stara, w latach 80. XX wieku, została zaadaptowana na kościół i plebanię parafii rzymskokatolickiej pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Krakowie-Bielánach.



2. Nauczyciele i uczniowie szkoły w Bielanach wybudowanej w 1899 roku.
Fotografia z okresu międzywojennego (Fotografia z prywatnych zbiorów
Leszka Banacha).

na płaszczyźnie zawodowej, ale i życia społecznego oraz narodowego³². By to zaangażowanie było możliwe, zdaniem opisującego sytuację Galicji u początku XX wieku Franciszka Bujaka, należało lepiej uposażyć nauczycieli szkół ludowych, postarać się o większy dopływ kandydatów pochodzenia wiejskiego do seminariów nauczycielskich, w seminariach tych uczyć akcji stowarzyszeniowej, popierać działalność społeczną nauczycieli, „bo przez to dopiero wypłynie dla społeczeństwa ta prawdziwa korzyść, którą szkolnictwo ludowe ma na celu, tj. podniesienie kulturalne i ekonomiczne ludu, uzbrojenie go do walki o byt”³³.

Cel ten i w wieku XIX był aktualny, a w Bielanach jego osiągnięcia podejmowali się m.in.: Jakub Milczyński, Józef Kundys, Antoni Żołdani, ojciec kameduła Kurdyszewski, Wincenty Niedzielski, Jan Machulski, Jacenty Opler, Mateusz Bielecki. Czynili to w sposób, w jaki sami do zawodu nauczyciela byli przysposobieni, starając się realizować wytyczne programowe i w warunkach, w których przyszło im edukować szkolną dźwiatwę.

Niektórzy z nich, zanim zostali nauczycielami, parali się wcześniej innymi zajęciami, a do zawodu byli raczej przyuczeni, niż gruntownie przygotowani. Na przykład podstawą wiedzy Niedzielskiego były nauki uzyskane u proboszcza w Goszczy, gdzie uczył się „religii, moralnej, czytania płynnego z zachowaniem przestanków, rachunków w czterech działaniach prostych i nieco ułamków”³⁴. Zanim został nauczycielem pełnił w różnych miejscach m.in. w Wadowicach funkcję ekonoma majątków. Jacenty Opler, który nauczycielem został w 43 roku życia, wykształcenie zdobył w liceum św. Anny w Krakowie i w Cieszyń. Początkowo zajmował się wyrobami z wosku, pełnił funkcję urzędnika i zarządcy gospodarstwa, aż w 1818 roku złożył egzamin (wykształcenia pedagogicznego nie miał), zyskując angaż nauczyciela do szkoły w Pleszowie i Luboczy. W szkołach tych uczył 18 lat, po czym został przeniesiony, co było dla niego zaskoczeniem, do Bielan³⁵. Dla odmiany Mateusz Bielecki całe swoje życie zawodowe poświęcił edukowaniu dzieci. W wieku 26 lat, w 1845 roku zdał egzamin, a rok później otrzymał nominację na nauczyciela do Stryjowa.

32 Zob. A. Meissner, *Spór o duszę polskiego nauczyciela. Społeczeństwo galicyjskie wobec problemów kształcenia nauczycieli*, Rzeszów 1999, s. 29–52, 171–175 (Galicja i Jej Dziedzictwo, 11).

33 F. Bujak, *Galicja*, t. 1: *Kraj, ludność, społeczeństwo, rolnictwo*, Lwów 1908, s. 152–153.

34 *Pytania zadane nauczycielom*, s. 29.

35 *Odpowiedzi tyjące się szkoły w Bielanach z 10 I 1842 r.*, s. 108–109.

1 maja 1848 roku przeniesiony został do Bielan, gdzie przepracował ponad pół wieku³⁶. W 1901 roku zastąpił go Kazimierz Zacharski.

Kiedy w 1886 roku Bielecki obchodził jubileusz 40-lecia pracy, był jednym z trzech jubilatów o takim stażu pracy w krakowskim zamiejskim okręgu, których uhonorowali koledzy, co miało być wyrazem „wzajemnej miłości i solidarności, które nie tylko przyjemność, lecz i korzyść pociągając za sobą, wpływają przez ściślejsze obcowanie na dalsze kształcenie się i poświęcanie dla zawodu”³⁷. Nie tylko wsparcie środowiskowe stawiało się zachętą do poświęceń. Wymuszały je przede wszystkim warunki życia wiejskiego nauczyciela.

Wiejscy nauczyciele powszechnie zmagali się z niedostatkami materialnymi. W Bielanach, aby je złagodzić, nauczyciele oprócz pensji do dyspozycji, jako uposażenie, mieli dwie morgi ziemi uprawnej, na której mogli gospodarzyć. Wincenty Niedzielski gruntu jednak nie wykorzystywał, ale za to stołował się za darmo u kamedułów. W 1842 roku Jacenty Opler, który otrzymywał rocznej pensji 600 złp, wyjaśniał władzom szkolnym, że uprawa tej ziemi (przekazany grunt był piaszczysty, nieurodzajny, oddalony od szkoły) wymagała więcej nakładów, niż przynosiła zysków. Z dwóch korcy (256 litrów) zasianego owsa i takiej samej ilości wysianego żyta zbierał tylko po 17 garncy (po 85 kg). Narzekając więc na skromne uposażenie, brak możliwości dorobienia bez szkody dla spełnianych obowiązków, Opler proponował owe dwie morgi zastąpić rolą położoną blisko szkoły, na której należało założyć ogród z drzewami owocowymi. W wyniku tego dzieci uczyłyby się ogrodnictwa, a nauczyciel miałby zysk z owoców. Zdaniem Oplera ten pomysł powinien być znaleźć zastosowanie we wszystkich szkołach wiejskich³⁸.

W Bielanach stało się to w 1868 roku. Nauczyciel Mateusz Bielecki założył ogród z drzewkami owocowymi, który dwa lata później, z polecenia krakowskiej Rady Powiatowej, kosztem gmin i obszarów dworskich, ogrodzono płotem wiklinowym³⁹. Nie było to jedyne rolnicze przedsięwzięcie Bieleckiego. Prowadził on gospodarstwo, wykorzystując przydzielony nauczycielowi w Bielanach grunt, przez co w jakiejś mierze upodabniał się do tych, wśród których pracował jako nauczyciel, a zarazem zwiększał

36 Wykaz o stanie szkoły w Bielanach, powiecie Liszki w roku szkolnym 1855/1856, ANK, sygn. 200/WMK XIV-80, s. 369.

37 Kronika szkolna, s. 35.

38 Zob. Odpowiedzi dotyczące się szkoły w Bielanach z 10 I 1842 r., s. 107, 109, 111–112.

39 Zob. Kronika szkolna, s. 103.

materialne bezpieczeństwo swoje i rodziny⁴⁰. Kiedy jednak rozchorowały się córka i żona, a na dodatek padła mu jedna z dwóch krów, przez wysokie ceny ledwie mógł zaspokoić pierwsze i konieczne potrzeby domowe oraz opłacić edukację czwórki dzieci. Bielecki zwrócił się wówczas do władz zwierzchnich o pomoc finansową. Oczekując pozytywnego rozpatrzenia swojej prośby, zapewniał, że „starać się będzie podwoić pracę nad wykształceniem powierzonej sobie młodzieży”⁴¹. Za pracę tę, w wymiarze podstawowym (bez jej podwajania) otrzymywał Bielecki rocznie 142 złr, 54 1/4 kr (1848 rok). Dwadzieścia lat później rocznej pensji brał 202 złr. W 1874 roku (z uwzględnieniem dochodu z gruntu przekazanego nauczycielowi pod uprawę) było to już 300 złr⁴², jednak i ta kwota nie gwarantowała bezproblemowego egzystowania kilkusobowej rodziny, którą nauczyciel spod Srebrnej Góry miał na utrzymaniu⁴³. Dlatego też nie pomijał on nadarzających się okazji, aby zwiększyć swoje dochody. Na przykład domagał się od proboszcza parafii Wszystkich Świętych w Krakowie, ks. Waleriana Serwatowskiego, za okres 10 lat, dodatku do wynagrodzenia nauczycielskiego i na opał szkoły w Bielanych z gruntu kościelnego w Przegorzalach w wysokości 24 złr, 58 kr. Serwatowski miał rzekomo zobowiązać się do przekazania takiego dodatku. Jednak konsystorz krakowski, który rozpatrywał tę sprawę, orzekł, iż nie poprze

40 Z jakichś powodów Bielecki nie chciał uprawiać gruntu szkolnego (zdaniem władz szkolnych lepszego i leżącego przy szkole), ale wykorzystywał otrzymany od przełożonego kamedułów kawałek pola, który bez pozwolenia właścicieli poszerzał, co doprowadziło do konfliktu z zakonnikami. Miał przy tym Bielecki używać „wyrazów grubiańskich zgromadzenie obrażających” (*Pismo konsystorza diecezji krakowskiej z 1857 r.*, ANK, sygn. 200/WMK XIV-80, s. 155–156). Władze oświatowe poleciły inspektorowi szkolnemu zbadać sprawę i rozwiązać konflikt ugodowo oraz sprawdzić, czy nauczyciel spełniał należycie swoje edukacyjne obowiązki, z pożytkiem dla dzieci i z zadowoleniem ich rodziców. Zob. *Pismo władz oświatowych z 18 X 1857 r.*, ANK, sygn. 200/WMK XIV-80, s. 157.

41 *Bielecki do konsystorza diecezji krakowskiej z 1 VI 1861 r.*, ANK, sygn. 200/WMK XIV-80, s. 200.

42 Zob. *Kronika szkolna*, s. 63; *Szematyzm szkół ludowych i nauczycieli diecezji krakowskiej na rok 1869*, s. 12.

43 W 1850 roku w Krakowie garniec masła kosztował ok. 40 kr, a ser 50 kr (złoty reński to 60 krajcarów). W 1866 roku za surdut męski trzeba było dać 10–50 złr, a za buty z cholewami ok. 8 złr. Por. J. A. Szwagrzyk, *Pieniądz na ziemiach polskich X–XX w.*, Wrocław–Warszawa 1990, s. 278.

żądania Bieleckiego, jeśli ten nie przedstawi dokumentu zawierającego wspomniane zobowiązanie⁴⁴. Źródła milczą, czy Bielecki rzeczony dodatek uzyskał i zwiększył swoje apanaże. Dostarczają za to wielu interesujących informacji, jak wyglądało funkcjonowanie bielańskiej szkoły i z jakimi wyzwaniami, typowymi dla szkół ludowych w Galicji Zachodniej, musieli się mierzyć pracujący w niej nauczyciele (oprócz niedostatków finansowych), uczący się w niej uczniowie, ale także ich rodzice⁴⁵.

W szkole naukę pobierały dzieci głównie z Bielan i Przegorzał, w zależności od wyznaczanego zakresu szkolnego również z Olszanicy, Chełmu, Zakamycza, Śmierdzącej (od 1897 roku Kryspinów). Jako że była to szkoła trywialna⁴⁶, austriackie przepisy zaprowadzały w niej dwustopniowy trzyletni cykl nauczania (zmieniony na cykl czterostopniowy), z obowiązkową nauką. Ta zaś polegała przede wszystkim na ćwiczeniu pamięci i utrwalaniu zasad życia moralnego. Temu służyć miała nauka czytania, pisania, rachowania, prac praktycznych oraz katechizmu⁴⁷. Oprócz tego w zmienianym w ciągu lat programie nauczania przewidywano też lekcje z „wiadomości z dziejów i przyrody”, rysunków, śpiewu, gimnastyki oraz języków obcych – ruskiego i niemieckiego.

Do realizacji tego programu nauczyciele wykorzystywali (w miarę możliwości) obowiązujące podręczniki. W 1819 roku, objaśniając zasady religijno-moralne, prowadzący lekcje korzystał z elementarza łacińsko-polskiego, zaś czytania uczył z polskiej książki wydanej w Warszawie⁴⁸. W 1823 roku dzieci w Bielanach nie miały nowych wyznaczonych przez władze oświatowe książek, musiały więc poprzestać na starym elementarzu⁴⁹. Ale już rok później zdobywały wiedzę z przepisanych dla szkół początkowych podręczników⁵⁰. Minęło od tego momentu 19 lat,

44 Zob. *Bielany 1823–1856*, ANK, sygn. 200/WMK XIV-80, s. 261–282.

45 Zob. Z. Tabaka, *Szkolnictwo ludowe w Galicji Zachodniej u progu ery autonomicznej*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny. Prace Historyczne” 5 (1970), s. 223–237.

46 Austriackie szkoły ludowe dzieliły się na trywialne (łac. *trivialis* – pospolity, gminny) – miały się znajdować w każdej parafii wiejskiej lub małomiasteczkowej; główne – w miastach obwodowych i realne – w kilku miastach powiatowych.

47 Religii uczyli księża z parafii Najświętszego Salwatora z Krakowa, którzy oprócz wskazań duchowych, zachęcali dzieci „do pilnego chodzenia i dobrego się uczenia”. Zob. *Odpowiedzi dotyczące się szkoły w Bielanach z 10 I 1842 r.*, s. 114.

48 Zob. *Kronika szkolna*, s. 193.

49 Zob. *Raport dla Dozoru Głównego z 23 XII 1823 r.*, ANK, sygn. 200/WMK XIV-80, s. 6.

50 Zob. *Raport z wizytacji z 5 X 1824 r.*, ANK, sygn. 200/WMK XIV-80, s. 18.

a w 1842 roku, uczący w Bielanach Jacek Opler, zaznaczał, że uczniowie posiadali swoje książki w języku niemieckim i polskim oraz książeczki do nabożeństwa⁵¹. Pięć lat później, tj. w 1847 roku, pobierający w Bielanach nauki z religii, geografii i rachunków czerpali już z podręcznika wydanego po polsku przez Mordowskiego. Kolejna zmiana czekała ich w 1855 roku, kiedy to do szkół najniższego stopnia wprowadzono *Mały katechizm*, *Wielki katechizm dla szkół ludowych*, *Elementarz polski* oraz książki do czytania z nauką języka polskiego. W 1870 roku stary elementarz zastąpiono nowym, wydanym przez Hipolita Seredyńskiego⁵², i odtąd stał się on podstawową pomocą naukową.

Z dzienników lekcyjnych bielańskiej szkoły wynika jednak, że języków obcych w tej placówce nie uczono, a pozostałych przewidywanych przedmiotów uczono nieregularnie, a z niektórych nawet nieklasyfikowano. Na przykład w roku szkolnym 1897/1898 na I stopniu nie było zajęć z języków, „wiadomości z dziejów i przyrody”, rysunków, śpiewu, prac ręcznych oraz gimnastyki dla dziewcząt. chociaż niektórzy uczniowie byli oceniani z rysunków i śpiewu. Na II stopniu dzieci miały już rysunki i śpiew, ale nie wszystkie otrzymały oceny⁵³. Rok później bielańscy uczniowie stopnia III przyswajali „wiadomości z dziejów i przyrody”, a dziewczętom wystawiono, choć nie wszystkim, oceny z zajęć praktycznych⁵⁴. Na tym wszakże nie kończyła się nieregularność występująca w prezentowanej szkole. Przede wszystkim nieregularnie uczęszczali do niej uczniowie. To był stały problem ówczesnego szkolnictwa elementarnego.

W Bielanach w 1824 roku obowiązkiem szkolnym objętych było 194 uczniów i uczennic. Do szkoły chodziły jedynie 24 osoby – 11 chłopców i cztery dziewczyny z Bielan, z Olszanicy jeden chłopiec i pięć dziewcząt, z Chełmu jeden chłopiec i jedna dziewczyna, z Przegorzał jeden chłopiec⁵⁵. W roku szkolnym 1855/1856 z bielańskiej placówki edukacyjnej korzystało 52 dzieci, a zobowiązanych do tego przez prawo oświatowe było 85. W szkole brakowało 33 osób⁵⁶. W roku 1895/1896 na wszystkich czterech stopniach

51 Zob. *Odpowiedzi dotyczące się szkoły w Bielanach z 10 I 1842 r.*, s. 110.

52 Zob. *Kronika szkolna*, s. 193.

53 Zob. *Katalog główny wraz z wykazem klasyfikacyjnym. Rok szkolny 1897/8*, ANK, sygn. 29/2803/4, s. 2–90.

54 Zob. *Katalog główny wraz z wykazem klasyfikacyjnym. Rok szkolny 1898/9*, ANK, sygn. 29/2803/5, s. 80–85.

55 Zob. *Raport z wizytacji z 5 X 1824 r.*, s. 17–18.

56 Zob. *Wykaz o stanie szkoły w Bielanach, powiecie Liszki*, s. 366–367.

na lekcje uczęszczało 47 chłopców i 41 dziewcząt. Nieklasyfikowanych z powodu dłuższej choroby lub nieregularnego uczęszczania było ośmiu chłopców i jedna dziewczyna⁵⁷. Powody tego stanu rzeczy był różnorakie. W raporcie z wizytacji z 1824 roku zanotowano, iż przyczynami dużej absencji dzieci w szkole były „odległość miejsca i wielu rodziców opieśzałość”⁵⁸. Na to samo w 1842 roku wskazywał bielański nauczyciel Jacek Opler. Dodawał jednak, że dzieci nie chodziły do szkoły, bo w okresie letnim zajęte były pracami polowymi oraz ze względu na choroby i przez ubóstwo, tj. brak odpowiednich ubrań, kiedy przychodziły chłody⁵⁹. W 1854 roku Mateusz Bielecki dla władz oświatowych sporządził wykaz dzieci zapisanych do szkoły, ale do niej nieuczęszczających. W nim potwierdzał obserwacje swoich poprzedników. W wykazie podawał przyczyny nieobecności uczniów, np. 6-letni Jacenty Czaja był „bardzo mały i biedny”, 11-letnia Bronisława Łuszczek „codziennie febrę miewa”, 10-letnia Marianna Serda „z powodu ubóstwa nie chodzi”, 10-letnia Julia Giloska „zastępuje miejsce służącej z powodu śmierci matki”, a 9-letni Adam Kordaski był „chory na nogę”. Do wykazu Bielecki dołączył pismo przewodnie, w którym upraszał Nadzór Szkół Ludowych o wyegzekwowanie obowiązku szkolnego wobec tych uczniów, którzy go bez ważnej przyczyny nie wypełniali. O niezgodne z prawem postępowanie – nieposyłanie do szkoły dzieci – nauczyciel obwiniał rodziców, wyjaśniając, że nauczanie w 1854 roku rozpoczęło się dopiero 4 listopada, a więc kiedy dzieci nie musiały już pomagać w pracach na roli⁶⁰.

Natomiast rodzicom za niedopełnienie obowiązującego prawa oświatowego groziły kary. W wykazie Bieleckiego z 1855 roku można było znaleźć informacje, że 25 uczniów opuściło 480 godzin, za co ich rodzice mieli zapłacić 12 złr grzywny. Najwięcej, bo 31 godzin lekcyjnych, opuściła Franciszka Pluta. Jej ojciec za absencje córki ukarany został kwotą 46 i 1/2 krajcara⁶¹. Natomiast w roku szkolnym 1894/1895 Jan Koziaara z Przegorzał miał nieusprawiedliwione 23 godziny lekcyjne. Nie wiadomo,

57 Zob. *Katalog główny wraz z wykazem klasyfikacyjnym. Rok szkolny 1895/6*, ANK, sygn. 29/2803/2, s. 2–52.

58 *Raport z wizytacji z 5 X 1824 r.*, s. 18.

59 Zob. *Odpowiedzi dotyczące się szkoły w Bielanach z 10 I 1842 r.*, s. 110, 112–113.

60 Zob. *Wykaz z Bielan i Przegorzał do szkoły w Bielanach uczęszczających*, ANK, sygn. 200/WMK XIV-80, s. 287–291.

61 Zob. *Wykaz uczniów naruszających obowiązek szkolny z 1855 r.*, ANK, sygn. 200/WMK XIV-8, s. 297.

czy jego rodzice zostali za to ukarani. Na pewno konsekwencje nieobecności ponosił sam uczeń. Koziara nie czynił postępów w nauce. Ocenę dostateczną otrzymał jedynie z religii i gimnastyki. Z pozostałych przedmiotów wystawiono mu oceny niedostateczne i naganną z zachowania oraz „porządku zewnętrznego”⁶². Przypuszczać jednak należy, że te marne wyniki nie wpłynęły na przyszłość tego ucznia. Nawet gdyby Koziara stał się, tak jak jego koleżanka Agnieszka Pudlikówna, wzorowym uczniem, miałby niewielkie szanse na dalsze kształcenie. Tego typu szkoła, jak w Bielanych, nie przygotowywała w odpowiednim stopniu do kontynuowania edukacji na wyższym szczeblu. Nie zależało na tym elitom rządzącym, które obawiały się odpływu dzieci włościan ze wsi. Z tego powodu tylko nieliczni uczyli się dalej. W 1824 roku z Bielanych jedynie dwóch uczniów – Antoni i Kajetan Kościółkowie – podjęło dalszą naukę w liceum św. Barbary w Krakowie. „Reszta poprzestając chodzić na naukę – zanotowano w raporcie o stanie szkoły – zostają przy rodzicach swoich w stanie rolniczym”⁶³. W roku szkolnym 1896/1897 tylko Jacenty Pudlik od drugiego półrocza zaczął uczęszczać do szkoły w Krakowie⁶⁴. Te liczby były niezmiennie przez cały XIX wiek.

Pewną odmianą była obecność w bielańskiej szkole dzieci żydowskich. W tym samym roku, w którym Pudlik rozpoczął naukę w Krakowie, do uczniowskiej braci pod Srebrną Górą należała Tekla (Natla) Pilcerówna, córka Eliasza, propinatora z Bielanych, a także Leona i Anna Rozenwaldówny, córki Izraela, dzierżawcy rogatki, które jednak po krótkim okresie zmieniły szkołę w Bielanych na podobną w Bronowicach⁶⁵. Rok później, tj. w 1897/1898, do szkoły w Bielanych uczęszczała Anna Zuchter, córka Efraima, „przemysłowca” z Przegorza. W pierwszym półroczu była nieklasyfikowana, gdyż późno zapisano ją do szkoły. W drugim otrzymała już oceny – była dobrą uczennicą⁶⁶. Oceny dobre i bardzo dobre uzyskiwała także Tekla Pilcerówna, która w roku szkolnym 1898/1899 wróciła do bielańskiej szkoły⁶⁷. A w niej wychowywanie w duchu zasad moralnych,

62 Zob. *Katalog główny wraz z wykazem klasyfikacyjnym. Rok szkolny 1894/95, Szkoła ludowa 1 kl. w Bielanych*, ANK, sygn. 29/2803/1, s. 6.

63 *Raport z wizytacji z 5 X 1824 r.*, s. 20.

64 Zob. *Katalog główny wraz z wykazem klasyfikacyjnym. Rok szkolny 1896/7*, ANK, sygn. 29/2803/3, s. 20.

65 Zob. *Katalog główny wraz z wykazem klasyfikacyjnym. Rok szkolny 1896/7*, s. 82–83.

66 Zob. *Katalog główny wraz z wykazem klasyfikacyjnym. Rok szkolny 1897/8*, s. 83.

67 Zob. *Katalog główny wraz z wykazem klasyfikacyjnym. Rok szkolny 1898/9*, s. 85.

tj. reguł katolicyzmu szło w parze z wpajaniem lojalizmu wobec austriackiej monarchii. W tym względzie odmiennosc nie była przewidywana. Wszyscy uczniowie i uczennice formowani byli według jednego wzorca.

Przykładem takiego właśnie formowania były uroczystości zorganizowane 24 kwietnia 1879 roku z okazji rocznicy 25-lecia ślubu pary cesarskiej. W tym dniu nauczyciele i uczniowie ze Zwierzyńca, Bielana, Woli Justowskiej i Olszanicy zgromadzili się w kościele parafialnym na Salwatorze na dziękczynnym nabożeństwie. Na jego zakończenie odśpiewano *Te Deum* oraz hymn Cesarstwa Austro-Węgierskiego. Po nabożeństwie miejscowy proboszcz zorganizował dla uczniów śniadanie, na którym serwowano chleb, bułki i wino. Organizator poczęstunku, ks. Eugeniusz Tupy, „miał to jedynie na celu – jak zanotował Bielecki w kronice bielańskiej szkoły – aby dziatwa szkolna zawsze przejęta była wdzięcznością dla Najjaśniejszego Państwa, pod których berłem używa wszelkich swobód i wolności, i że rozwój nauki i kształcenie się pod każdym względem jest jej dozwolone”. Dzieci miały zapamiętać ten wzniosły i uroczysty dzień. Uczcili go także nauczyciele. W trakcie śniadania ks. Tupy wznosił toast „na cześć i pomyślność Najjaśniejszych Państwa, a nauczyciele wyrazili trzykrotny okrzyk: *Niech żyją!*”. Informację o tym wydarzeniu należało umieścić w kronice szkolnej, co Bielecki wykonał, „by przyszłej potomości pozostawić przykład godny naśladowania do takich patriotycznych uroczystości”⁶⁸.

Trzy lata później, tj. 21 grudnia 1882 roku, przypadła kolejna uroczystość mająca wzmocnić autorytet monarchy oraz spójność i integralność państwa – 600-lecie panowania Habsburgów. Z tej okazji Bielecki zapoznał swoich uczniów z życiorysem Rudolfa Habsburga – założyciela dynastii, „i przedstawiając zgromadzonej młodzieży korzyści dla nas z jej panowania płynące, zachęcił młodzież do tem większej miłości względem Najjaśniejszego Pana”⁶⁹.

Patriotyzm uczniów, ale i szerzej – mieszkańców Galicji – wyrażał się również w pielęgnowaniu polskiej historii i tożsamości narodowej. W dobie autonomii galicyjskiej mogli być uczestnikami uroczystości jakże różnych w wymowie od tych opisywanych powyżej. Na przykład w 1883 roku Krajowa Rada Szkolna zarządziła obchody 200-setnej rocznicy odsieczy wiedeńskiej. Czyniąc zadość woli władz oświatowych, Bielecki zapoznał swoich podopiecznych z życiem i dokonaniem Jana III Sobieskiego.

68 *Kronika szkolna*, s. 23–25.

69 *Kronika szkolna*, s. 29.

Najzdolniejszym uczniom rozdał pamiątkowe obrazki ofiarowane przez Centralny Komitet Jubileuszowy z siedzibą we Lwowie, polecając, „aby takowe na pamiątkę zachowały”⁷⁰. Tym samym nagrodzeni, jak również ich koledzy i koleżanki, dowiadawali się o przodkach, którzy wykazywali się męstwem, odwagą, bronili Europy, zwyciężali, i co chyba najistotniejsze – posiadali własne państwo. Niebawem to ten wymiar umiłowania ojczyzny – zakorzeniony w historii, kulturze i pamięci narodowej – zdominuje świadomość społeczną, prowadząc do odbudowy Polski i dowodząc, że owa lekcja historii nie poszła na marne.

Obchodzone uroczystości były, choć ważnymi, to jednak tylko przerywnikami w zwykłym funkcjonowaniu szkoły w Bielanach. Zdarzyło się też, że w 1878 roku, od 7 listopada do 1 grudnia szkoła była zamknięta z powodu choroby nauczyciela⁷¹. W 1884 roku natomiast dzieci nie uczęszczały do szkoły przez miesiąc z powodu epidemii odry, na szczęście „ani jedno dziecko nie umarło”⁷². Na co dzień jednak przeważało prozaiczne życie szkolne. Zgodnie z ustawą oświatową z 1873 roku okres nauki trwał od września do czerwca⁷³. Rok szkolny kończył się tzw. popisem publicznym, kiedy to uczniowie – prezentując zdobyte umiejętności, m.in. prace ręczne – występowali przed zgromadzonymi gośćmi.

28 czerwca 1880 roku byli nimi: przewodniczący Rady Szkolnej ks. Eugeniusz Tupy, przeor kamedułów Serafin Crocetti, reprezentanci gmin z Bielan i Przegorzań oraz rodzice. Na zakończenie występow odśpiewano hymn państwowy, po czym ks. Tupy wyróżniającym się uczniom rozdał nagrody – obrazki i książki, a przeor kamedulski kilkanaście oprawionych w ramki obrazków. „Wreszcie młodzież szkolną uwolniono do domów i rozpoczęcie nowego roku szkolnego na dzień 1 września zapowiedziano”⁷⁴.

W efekcie ten cykliczny rytm edukacji i odpoczynku stał się istotną składową codziennego życia mieszkańców Bielan, a funkcjonująca tam szkoła – trwałym punktem odniesienia. Założona w XIX stuleciu, przechodziła przeobrażenia wynikające z reform przeprowadzanych w systemie oświaty Rzeczypospolitej Krakowskiej i zaboru austriackiego. W tym czasie

70 *Kronika szkolna*, s. 31.

71 *Kronika szkolna*, s. 21–23.

72 *Kronika szkolna*, s. 33.

73 Zgodnie z ustawą rok szkolny rozpoczynał się 1 września, ale ze względu na odpust bł. Bronisławy obchodzony w parafii salwatorskiej od 1 do 3 września dzieci w bielańskiej szkole rozpoczynały naukę 4 września. Zob. *Kronika szkolna*, s. 21.

74 *Kronika szkolna*, s. 25–27.

i wypiaduje młode. Podczas tego samczyk
donosi jej żywności i rozwesela ją swym prze-
licznym śpiewem. Skowronek jest bardzo po-
żyteczny, bo wyłapie wielką ilość szkodliwych
owadów i rozwesela nas przestlicznym śpiewem.

3. Zachowany w archiwum fragment uczniowskiej pracy
(Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 200/WMK XIV-80).

borykała się z różnymi problemami, takimi jak kłopoty z lokalizacją, niedoinwestowanie, niski poziom wykształcenia nauczycieli, czy absencja uczniów. Pomimo tych trudności wywierała pozytywny wpływ na całą społeczność Bielany. Edukowała i wychowywała kolejne pokolenia mieszkające pod Srebrną Górą, nieopodal kamedulskiego eremu, stopniowo stając się jednym z głównych wyznaczników ich sposobu i rytmu życia.

Bibliografia

- Bielany*, w: *Encyklopedia Krakowa*, Warszawa–Kraków 2000, s. 62–63.
- Bielany*, w: *Poczet krakowski*, https://www.poczetkrakowski.pl/tomy/show_article,bielany-773.html (10.03.2025).
- Bielecki do konsystorza diecezji krakowskiej z 1 VI 1861 r.*, Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 200/WMK XIV-80, s. 200.
- Bujak A., *Tajemnica kamedułów*, Kraków 2000.
- Bujak F., *Galicja*, t. 1: *Kraj, ludność, społeczeństwo, rolnictwo*, Lwów 1908.
- Florkowska M., *Moje Bielany. O pustelniczej gościnności, przekraczaniu furty i niezwykłych przeżyciach*, Kraków 2010.
- Grochowina M., *Scholastyk*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 17, Lublin 2012, kol. 1268.
- Historia wychowania*, t. 2, red. Ł. Kurdybacha, Warszawa 1968.
- Katalog główny wraz z wykazem klasyfikacyjnym. Rok szkolny 1894/95. Szkoła ludowa 1 kl. w Bielanych*, Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/2803/1, s. 1-44.
- Katalog główny wraz z wykazem klasyfikacyjnym. Rok szkolny 1895/6*, Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/2803/2, s. 1–52.
- Katalog główny wraz z wykazem klasyfikacyjnym. Rok szkolny 1896/7*, Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/2803/3, s. 1–83.
- Katalog główny wraz z wykazem klasyfikacyjnym. Rok szkolny 1897/8*, Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/2803/4, s. 1–90.
- Katalog główny wraz z wykazem klasyfikacyjnym. Rok szkolny 1898/9*, Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/2803/5, s. 1–92.
- Kliś A., *Rola galicyjskiej szkoły ludowej w edukacji społeczeństwa polskiego*, w: *Historia wychowania, misja i edukacja. Profesorowi Andrzejowi Meissnerowi w 70. rocznicę urodzin i 45-lecia pracy naukowej i nauczycielskiej*, red. K. Szmyd, J. Dybiec, Rzeszów 2008, s. 165–183 (Galicja i Jej Dziedzictwo, 20).
- Kot S., *Historia wychowania*, t. 2, Warszawa 1994.

- Kronika szkolna*, Archiwum Szkoły Podstawowej nr 48 w Krakowie-Bielanach, b. sygn.
- Małkiewicz A., *Z historycznej i artystycznej problematyki kościoła kamedułów na Bielanach pod Krakowem*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Historii Sztuki” 1972 nr 10, s. 83–107.
- Meissner A., *Spór o duszę polskiego nauczyciela. Społeczeństwo galicyjskie wobec problemów kształcenia nauczycieli*, Rzeszów 1999 (Galicja i Jej Dziedzictwo, 11).
- Odpowiedzi dotyczące się szkoły w Bielanach z 10 I 1842 r.*, Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 200/WMK XIV-80, s. 105–114.
- Odpowiedzi Wincentego Niedzielskiego na pytania komisji kwalifikacyjnej z 1 VIII 1827 r.*, Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 200/WMK XIV-80, s. 21–28.
- Opis planu budynku szkoły na Bielanach z 1 VI 1841 r.*, Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 200/WMK XIV-80, s. 73–74.
- Pelczar R., *Szkoły parafialne w systemie szkolnictwa ludowego w Galicji w latach 1772–1869 (na przykładzie tacińskiej diecezji przemyskiej)*, w: *Historia wychowania, misja i edukacja. Profesorowi Andrzejowi Meissnerowi w 70. rocznicę urodzin i 45-lecia pracy naukowej i nauczycielskiej*, red. K. Szmyd, J. Dybiec, Rzeszów 2008, s. 144–164 (Galicja i Jej Dziedzictwo, 20).
- Pismo konsystorza diecezji krakowskiej z 1857 r.*, Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 200/WMK XIV-80, s. 155–156.
- Pismo władz oświatowych z 18 X 1857 r.*, Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 200/WMK XIV-80, s. 157.
- Pytania zadane nauczycielom szkół początkowych do pisemnych na nie odpowiedzi w czasie zebrania w Krakowie w miesiącu sierpniu 1827 r.*, Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 200/WMK XIV-80, s. 29–32.
- Raport dla Dozoru Głównego z 23 XII 1823 r.*, Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 200/WMK XIV-80, s. 5–16.
- Raport z wizytacji z 5 X 1824 r.*, Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 200/WMK XIV-80, s. 17–20.
- Szematyzm szkół ludowych i nauczycieli diecezji krakowskiej na rok 1869.*
- Szwagrzyk J. A., *Pieniądz na ziemiach polskich X–XX w.*, Wrocław–Warszawa 1990.
- Tabaka Z., *Szkolnictwo ludowe w Galicji Zachodniej u progu ery autonomicznej*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny. Prace Historyczne” 5 (1970), s. 223–238.

- Tomkowicz S., *Bielany*, Kraków 1904.
- Wykaz o stanie szkoły w Bielanach, powiecie Liszki w roku szkolnym 1855/1856*, Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 200/WMK XIV-80, s. 365–371.
- Wykaz uczniów naruszających obowiązek szkolny z 1855 r.*, Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 200/WMK XIV-80, s. 292–297.
- Wykaz z Bielan i Przegorzał do szkoły w Bielanach uczęszczających*, Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 200/WMK XIV-80, s. 289–290.
- Zarewicz L., *Zakon kamedułów, jego fundacje i dziejowe wspomnienia w Polsce i Litwie*, Kraków 1871.
- Zbiór ustaw krajowych obowiązujących w zakresie spraw szkolnictwa ludowego w Królestwie Galicyi i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim*, oprac. B. Baranowski, Lwów 1895.

Abstrakt

ks. Rafał Szczurowski

Historia szkoły w Bielanach koło Krakowa w XIX wieku

Założona w XIX wieku szkoła elementarna w Bielanach pod Krakowem dobrze przysłużyła się okolicznej ludności. To w niej edukowały się i kształtowały kolejne pokolenia. Dla mieszkańców Bielan i okolicy przez całe XIX stulecie była istotnym wyznacznikiem sposobu i rytmu życia. Szkoła przechodziła przeobrażenia, związane z reformami przeprowadzanymi w zaborze austriackim w systemie oświaty. Borykała się z różnymi problemami, jak kłopoty z lokalizacją, niedoinwestowanie, niski poziom wykształcenia nauczycieli czy absencja uczniów. Pomimo tego, angażując całą społeczność Bielan, pozytywnie na nią oddziaływała, przyczyniając się do wzrostu jej wykształcenia.

Słowa kluczowe:

szkoła, Bielany, oświata, Rzeczpospolita Krakowska, Galicja

Abstract

ks. Rafał Szczurowski

*The history of the school in Bielany near Krakow
in the 19th century*

The primary school in Bielany near Krakow, founded in the 19th century, served the local population well. Subsequent generations were educated and shaped there. For the inhabitants of Bielany and the surrounding area, it will be an important determinant of the way and rhythm of life throughout the 19th century. The school was undergoing changes related to the reforms introduced in the education system in the Austrian partition. It encountered various problems, such as location problems, underinvestment, low levels of teacher training and student absenteeism. Nevertheless, by involving the entire Bielany community, he had a positive impact on it, contributing to the improvement of its education.

Keywords:

school, Bielany, education, Republic of Krakow, Galicia